105. ROK 1846. SOBOTA 16 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwag
	6	27" 2, 977	+ 5° 4	2, 58	Pn. Wschodni slaby	Pochmurno	Deszcz
14	2	2, 785	+ 6, 0	2, 78	Wschodri mocny	,,	Deszcz
	10	3, 000	+ 6, 2	2, 89	,, sredni	,,	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 29 Kwietnia.* —

W czterech poszustnych karetach przywieziony został onegdąj o godz. 2 po południu Ibrahim Pasza i jego świta z Elysée-Bourbon do Tuileryów. W pierwszej karecie siedział Ibrahim Pasza z pułkownikiem Thierry, adjutantem xięcia Montpensier, który od czasu jego do Francyi przybycia zawsze mu towarzyszy; w trzech następnych karetach znajdowali się adjutanci Paszy i kilku uczniów szkoły egipskiej; świta jechała w prywatnych ekwipażach. Xiążę Montpensier przyjmował dostojnego gościa i zaprowadził go do sali tronowej, gdzie czekał na niego Król, familia królewska, kilku ministrów i jenerałów. Przedstawienie nastąpiło przez posła tureckiego w następujących słowach:

»Proszę W. K. Mości o pozwolenie przedstawienia mu syna najdostojniejszego sługi Sułtana, mego władzcy, syna Mehmeda Ali, Wicekróla Egiptu, Ibrahima Paszę.« – Król przyjął egipskiego xięcia bardzo uprzejmie, dziękował mu za przyjęcie, jakiego doznał w Egipcie xiążę Montpensier, i długo z nim rozmawiał, tudzież z pułkownikiem Selves (Solimanem Paszą) i z innemi oficerami jego świty. Wieczorem Ibrahim przybył znowu do Tuileryów i u stołu siedział po lewej stronie obok Króla. Chce on trzy tygodnie w Paryżu zabawić.

W sobotę egipska szkoła w Paryżu udała się w masie do pałacu Elisée Bourbon, dla złożenia Ibrahimowi uszanowania swego. Liczono około 50 uczniów, wszyscy w ubiorach narodowych. Ibrahim przyjmował swych młodych ziomków na schodach i przyrzekł odwidzić Instytut.

Proces Lecomta rozpocznie się przed sądem Parów d. 4 maja; nie znaleziono jeszcze żadnego śladu spisku.

Lordostwo Palmerston wyjechali onegdaj napowrót do Londynu.

Raporta marszałka Bugeaud donoszą pod d. 20 kwietnia, że Abdelkader przebywa jeszcze w południowéj stronie pokolenia Uled-Nel. Raport od xięcia Aumale donosi o kilku stoczonych potyczkach. Według ogłoszonego postanowienia marszałka, wszelka własność zbiegłych do Marokko lub na pustynię pokoleń, które pomimo kilkokrotnego ich wezwania nie powróciły, zabraną została na skarb publiczny.

Według dz. *Algerie*, marsz. Bugeaud z powodu słabości zdrowia swego ma przy końcu maja powrócić do Francyi.

-- *Dnia 30 Kwietnia.* —

Ibrahim Pasza zwidził wczoraj dom Inwalidów, gdzie z wielką uroczystością był przyjmowany. Dziś jest u marszałka Soult na obiedzie.

Na posłuchaniu w Tuileryach, Ibrahim Pasza miał bardzo bogaty mundur, na którym jaśniała brylantowa gwiazda; miał złoto-litą kamizelkę, niebieskie bardzo szerokie pantalony i czerwoną cecchią (zawój) turecką. Soliman Pasza i inni oficerowie, byli prawie tak samo ubrani. Ibrahim ma wzrost niższy od średniego, rysy twarzy spokojne, ale bardzo wyraziste, a wzrok żywy i przenikający. Ma długą siwą brodę, krok stały i poważną postawę.

P. Girardin zrzekł się swego krzesła, jako deputowany departamentu Tarnu i Garonny, dla tego, że chce wystąpić w Bourganeef naprzeciw kandydaturze mianowanego jluym Adwokatem p. Saubrebost i tam być obranym.

Wydatki na obwarowanie Paryża wynoszą razem 140 milionów franków. Obliczone w d. 31 grudnia r. z. wydatki, wynosiły 127 milionów. Długość muru obwodowego wynosi 39 kilometrów ($5\frac{1}{2}$ mili). Roboty prawie na wszystkich punktach są już ukończone.

Według ostatnich wiadomości z Oranu pod dniem 17 b. m., zdaje się, że Abdelkader opuścił Dżebel Amur, i udał się w kierunku ku Marokko, aby się połączyć z swym Kalifą Bu-

Hamedi, który prowadzi dla niego jazdę z deiry, Emirowi ma bowiem zbywać zupełnie na koniach. Prowincya Oran jest zupełnie spokojna. Pokolenia, które popowracały, zajmują się uprawą roli i truduią się polecanemi im transportami dla różnych przez Francuzów obsadzonych punktów. Kolumna pułkownika Gachot stojąca w Sidi-Bel-Abbes, uskuteczniła niedawno znaczną razzię w pokoleniu Dżafrów, które uporczywie ukrywało się jeszcze w Takarkweza.

— *Dnia* 1 *Maja.* —

J. C. W. Wielki Xiążę Konstanty przed wyjazdem swoim z Algieru, ofiarował 3000 fr. na cele dobroczynne.

Xżę August Sasko-Koburg-Gotha przybył do Paryża.

Donoszą także, że jenerał Prim, hr. Reuss przybył do tutejszéj stolicy.

Jeden z porannych dzienników pisze: Jenerał Leymerich i pułkownik Gurrea przybyli do Gallicyi i przywieźli z sobą z Anglii wiele amunicyi. Leymerich był gubernatorem Madrytu w r. 1843. Junta w Gallicyi już się instalowała i wydała proklamacyę do wojska.

— *Londyn* 27 *Kwietnia.* —

Jenerał sir H. Smith, zwycięzca pod Aliwal, ma otrzymać tytuł właściciela pułku Pensya przywiązana do tego miejsca wynosi 1,000 fst. rocznie, a w Indyach dwa razy tyle.

Przeciw zaszłemu niedawno w Bridport wyborowi p. B. Cochrane na członka izby niższéj, podana była petycya do izby o roztrząśnienie prawości tego wyboru. Wyznaczony do tego komitet oświadczył, że p. Cochrane nieprawnie obrany został deputowanym, w jego przeto miejsce powinien być mianowany jego współzawodnik p. Romilly.

Pismo czasowe *Church of England Review* wywodzi, że królowa z linii żeńskiéj pochodzi od francuzkiego protestanckiego emigranta, nazwiskiem Desmiers d'Olbrense, który za zniesieniem edyktu Nanteńskiego schronił się do Brandenburga, późniéj zaś wnuczkę jego poślubił xżę Elektor Hannowerski, z któréjto linii, jak wiadomo, pochodzi panująca teraz w Anglii dynastya.

W dziennikach tutejszych toczy się spór o wymawianie nazwiska groźnych teraz dla anglików nieprzyjaciół w Indyach wschodnich; jedni utrzymują, że się powinni wymawiać: Seikhowie, inni Sikhowie; ostatni sposób wymawiania ma jednak większość za sobą.

— *Dnia* 28 *Kwietnia.* —

Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj wznowiono rozprawy nad bilem przeciw gwałtom w Irlandyi, ale ani na krok nie postąpiły naprzód, i znowu musiały być odroczone. Rozprawy te nabyły tylko ważności przez mowę p. Peel, który między innemi oświadczył, że tu nie idzie o to, czy ministrowie przez wyrzeczenie się lub przeprowadzenie tego bilu większą osiągną popularność; gdyż taka popularność tylko kosztem bezpieczeństwa życia i własności Irlandczyków osiągnąćby się dała. Mowa tronowa zalecała przedewszystkiem za konieczną potrzebę, środek, jakim jest bil przedłożony; izba niższa z swéj strony w adresie na mowę tronową oświadczyła, że jest przekonaną o konieczności tego środka; bil w téj mierze został w izbie wyższéj przedłożony przyjęty; przyszedł potem do izby niższéj, a niezmienny zwyczaj wymaga, aby w taki sposób bil do izby niższéj wprowadzony, uzyskał natychmiast pierwsze odczytanie. Nie chcę jednak przez to zaprzeczać prawa opierania się pierwszemu odczytaniu, ale pragnę tylko usprawiedliwić rząd, że obstaję przy żądaniu pierwszego odczytania. Twierdzenia, jakoby to tylko dla tego miało miejsce, aby rząd miał przez to sposobność uwolnienia się od przyjętego obowiązku przeprowadzenia bilu zbożowego, są niesłuszne i obrażające.

Na początku tego posiedzenia przedmiotem krótkich rozpraw było uskutecznione przez Margrab. Waterford wypędzenie w masie czynszowych dzierżawców, i major Beresford miał od Margrabiego zlecenie udzielenia izbie wyjaśnień, któreby jego postępowanie zupełnie usprawiedliwiły. O'Connelowie cofnęli swe dawniéj czynione zarzuty, oświadczając zarazem, że Margrabia należał do najlepszych dziedziców w Irlandyi.

— *Dnia* 29 *Kwietnia.* —

Przesłany komissarzom urzędu celnego reskrypt ministra spraw zagranicznych, hr. Aberdeen oświadcza, że Texas uważany ma być na przyszłość jako część wcielona do krajów Zjednoczonych Stanów Ameryki.

Wiadomości z Ameryki nie wywierają już żadnego niepomyślnego wpływu na tutejsze targi pieniężne; milczą już bowiem o wojnie.

Wiadomości z Mexyku są także pomyślniejsze, gdyż wojsko pod jenerałem Arista przyłączyło się do stronnictwa pokoju.

W przeszłym tygodniu córka lorda Walentia, imieniem Nea Ada Arthur Róża d'Amour Annesley, dała się wykraść przez porucznika Robinson, i z Oxfordu, po zaślubinach odbytych w Londynie, szczęśliwie dostała się do Irlandyi.

Globe donosi, że projektowana przez xięstwo Nemours podróż do Londynu, żadnéj z powodu wiadomego zamachu na życie królewskie nie dozna zmiany; xięstwo ci przybyć tu mają w kilka dni po rozwiązaniu królowéj Wiktoryi. Zdaje się więc, że i zamierzone odwidziny królowéj angielskiéj w Paryżu nie zostały jeszcze zaniechane, gdyż xiążę Nemours ma jéj towarzyszyć do Francyi.

Zdaje się, że kwestya amerykańska, mówi *Standard*, będzie dziś uważana w prawdziwem świetle. Jakikolwiek ten spór weźmie koniec, powszechnie sądzą, że teraźniejszy stan rzeczy nie pozostawia żadnego wyboru, jak tylko pomnażać morskie swe uzbrojenia. Wszelako najświatlejsi z przebywających w Anglii Amerykanów mają jeszcze ciągle nadzieję, że nie

przyjdzie do zerwania pokoju. — Dotychczas sądzono, że wypowiedzenie traktatu o wspólne posiadanie krainy Oregonu jest właściwym punktem kwestyi, a skoro obie izby amerykańskiego Kongresu na ten punkt się zgodzą, wtedy będzie dane hasło do wojny. Atoli gazeta *Times*, ten właściwy organ industryi i handlu klas angielskich, a oraz pismo, które za głos lorda Aberdeen uchodzi, wyraża dziś to niespodziane zdanie: że im prędzéj nastąpi wypowiedzenie traktatu, tem lepiéj dla obu krajów.

— *Hiszpania.* —

List z Coruña z dnia 24go kwietnia pisze: »Ogłoszony tu buletyn nadzwyczajny donosi o zupełnéj klęsce powstańców. Jenerał Concha pobić ich miał pod Santjago, zabrawszy im 1400 jeńców (pomiędzy temi znajduje się Jen. Solis i 53 oficerów, którzy już pod mocną eskortą do Coruny odesłani zostali, gdzie dziś przybyć mięli) i 23 koni. Powstanie w Gallicyi uważaćby można za ukończone; ale wspomnieni jeńcy jeszcze tu nieprzybyli.

Ogłoszenie pobrzeża Gallicyi w stanie oblężenia, wymierzone zostało szczególniéj przeciwko okrętom, od których powstańcy spodziewali się broni i amunicyi.

W miejsce usuniętego od dowództwa w Gallicyi Jenerała Puig Semper, przeznaczony został brygadyer Machron. Puig podał do rządu prośbę, aby mu miasto Betanzos przeznaczono na miejsce pobytu.

Jlny kapit. Balboa ogłosił także d. 21 wszystkie takie prowincye swojego okręgu w stanie oblężenia.

Z Saragosy wydalono wiele osób, podejrzanych o nieprzychylny rządowi sposób myślenia.

— *Coruna 25 Kwietnia.* —

Wiadomość o klęsce, zadanéj powstańcom dnia 23 przez jenerałów Concha i Villalonga, potwierdza się zupełnie. Jenerał Concha przekonany będąc, że zanim się przystąpi do oblegania miast, pierwéj trzeba pokonać tych powstańców, którzy wsie zajmując, rokosz rozszerzać usiłują, podzielił swoją armię na trzy brygady, z których jedna pozostała w Orence dla zasłonienia granicy Portugalskiéj, druga z całą artyleryą wyruszyła do Lugo, a trzecia, na któréj czele znajdował się sam dowodzący jenerał Concha, manewrowała między miastami Orense i Santjago, w pośrodku zajmowanego przez powstańców kraju. Ci ostatni, licząc jakie 2,000 ludzi, i dowodzeni przez jenerała Solis, zrobiwszy demonstracyę ku m. Orense, cofnęli się do Santjago i zajęli to miasto. Solis chciał pod murami tego miasta stoczyć bitwę, lecz po żwawéj walce z wojskiem królowéj, uciekł do miasta, postanowiwszy w niem się bronić. Ale jenerał Concha ścigał go ciągle, i zupełne odniósł zwycięztwo. Z powstańców wielu poległo lub odniosło rany, a sam jenerał Solis, dwaj inni dowódzcy, 54 oficerów i 1500 powstańców prawie wszyscy żołnierze z różnych korpusów armii, dostali się do niewoli. Z dywizyi jenerała Concha tylko stu ludzi stało się do bitwy niezdatnemi. Jenerał Concha wyruszył d. 24 kwietnia z Santjago do Vigo i Pontevedra, a jenerał Villalonga, otrzymawszy wiadomość o zwycięztwie jenerała Concha, postanowił na czele licznéj kolumny z dostateczną artyleryą udać się do Lugo.

Powstanie w Gallicyi, lubo udawało że walczy za ustawę z r. 1837 i za Infanta Henryka, było jednak czysto esparterowskiem poruszeniem. Jenerał Iriarte, który jako naczelny wódz miał dowodzić powstańcami, ale zaraz pod murami Astorgi pobity został, znany jest tylko z swéj ślepéj uległości dla Espartera, a zabrani do niewoli oficerowie powstańców służyli dawniéj po większéj części w pułku Luchana lub w uprzywilejowanych korpusach byłego rejenta.

— *Lisbona 21 Kwietnia.* —

Rząd otrzymał od kortezów uchwałę na użycie następujących środków do przytłumienia powstania w prowincyach północnych: 1) ogłoszenie prawa wojennego; 2) zawieszenie wszelkich ustaw przeciwnych gwarancyj w całem królestwie; 3) zniesienie pism peryodycznych. Powyższe środki wprowadzone będą w wykonanie na dni 60, aż do dalszych wyjść mających rozporządzeń.

— *Poznań 26 Kwietnia.* —

Tutejsze gimnazyum świętéj Maryi, otworzoném być ma 4 maja. Zamiast języka polskiego, który dotąd w klassach niższych był jako wykładowy używany, wprowadzonym będzie na przemian język niemiecki i polski. W klassach wyższych, w których dotąd używano do wykładu na przemian polskiego i niemieckiego języka, odtąd dla nauczycieli w W. Xstwie Poznańskiem staje się niemiecki. Nadto usunięci nauczyciele polacy, zastąpieni zostaną innemi rodowitemi szlązakami. (*Aug. P. G.*)

— *Królewiec 3 Maja.* —

Dyrektor Policyi tutejszéj p. Lanterbach, opuścił miasto nasze, udając się do Poznania, gdzie czynnym będzie jako członek tamecznego sądu indagacyjnego.

Rozmaitości.

OPIS SŁAWNEJ BITWY MORSKIEJ,
pomiędzy angielską i francuzką flotą, stoczonéj w dniu 9 i 12 kwietnia 1782 r. pod wyspami Guadalupą i S. Domingo.

(Dokończenie.)

Admirał angielski w tym dniu pamiętnym, zjednawszy nieśmiertelną dla bandery angielskiéj sławę, zdobył na francuzach następujące okręty: okręt admiralski *Paryż* o 110, i *Glorieux, Cezar, Hektor* o 74, *Largent, Jazon, Cato* o 64 działach. Zabranych na tych okrętach było 4600 ludzi i sam admirał hrabia de Grasse. Francuzów poległo do 1,600 ludzi. Na okrętach, które pod viceadmirałem Vandreil zawinęły do S. Domingo, znajdowało się raunych przeszło 2,300. Stratę francuzow rachują w ogóle na 7,500 ludzi. Ze

strony anglików, oprócz zabitych, których przeszło na 600 liczą, rannych było do 1,890 ludzi. Anglicy oprócz 450 armat, które zdobyli na okrętach francuzkich, wzięli jeszcze 26 skrzyń pieniędzy, całą amunicyę i wszystkie zapasy wojenne, które do podbicia wyspy Jamajki przeciwnikom ich posłużyć miały.

Admirał angielski nietylko że zwyciężył swoich nieprzyjaciół, ale nadto ze zwycięztwa korzystać umiał. Wysławszy spiesznie fregaty na zwidzenie portów Gwadalupy, S. Krysztofa, S. Eustachego i innych, a przekonawszy się, że w nich nie masz okrętów nieprzyjacielskich, wysłał za resztą floty francuzkiéj pogoń z jenerała Hood, ku stronie Jamajki, sam zaś z resztą swojéj floty udał się ku stronie wschodniéj i wszędzie po drodze ustające okręty lub chroniące się do najbliższych portów w celu ich naprawy, chwytać kazał.

Powszechna radość anglików wyrównywała wielkości odniesionego zwycięztwa. Parlament angielski uchwalił wynurzenie dziękczynnych uczuć, w imieniu narodu, wybawicielowi Indyj zachodnich i jego walecznym współtowarzyszom broni. Monarcha Jerzy II. ozdobił go orderem Podwiązki, jenerała Hood wyniósł do godności barona, a celniejszych dowódzców zaszczycił godnością parów. Od wyższych aż do niższych stopni, nikogo bez nadgrody nie zostawiono. W parlamencie domagano się o wyznaczenie admirałowi rocznéj pensyi, jaką miał niegdyś xżę Malborough. Wszędzie jednoczyły się jego pochwały, poezya i muzyka siliły się na ich wydanie, we wszystkich ustach brzmiało nazwisko Rodneya. Płeć piękna, któréj we wszystkich ucywilizowanych narodach przyznane jest w sprawach publicznych uczucie, dla uczczenia pamiątki téj sławnéj bitwy, upowszechniła pomiędzy sobą noszenię dewizek, na których oprócz wyobrażenia kotwicy mieszczono nazwisko *Rodney*. Nakoniec parlament oddając należną cześć poległym w téj bitwie bohatyrom Rayne, Blair i Robertowi Monners, wzniósł im wspaniały grobowiec, obok grobu królów w katedrze opactwa Westminster, z tym napisem: „Wdzięczna Brytania wieńczy wiekopomnem wspomnieniem imiona swoich bohatyrów, poległych w d. 9 i 12 kwietnia r. 1782, kiedy sławny sir Jerzy Brydges Rodney, admirał floty angielskiéj, odniósł świetne zwycięztwo nad flotą francuzką, zostającą pod dowództwem admirała hrabiego de Grasse, w Indyach zachodnich.“

SATRAP
Naśladowanie z Kryłowa.

Pewien satrap znamienity,
Przeszedłszy wszystkie światowe zaszczyty,
Nie mogąc dobrze czynić o starganéj sile —,
Porzucił ten świat, by spoczął w mogile.
Ale z Plutonem nie tak łatwa sprawa,
Wpuścić do raju bez sądu się wzbrania;
Rad nie rad pan u kratek trybunału stawa,
Z pokorą wyroku czeka;
Sąd się do jego życzenia nakłania,
Sessyą odbydź nie zwleka.
Radamant bez namysłu wnosi,
Że satrap na raj zasłużył! —
Minos z Eakiem o dowody prosi.
Refferent przeto niezwłocznie,
By cierpliwości sędziów nie nadużył,
Wyliczać cnoty satrapa rozpocznie:
— „Jadł i pił zawołanie, a jeszcze prócz tego,
„Przez swego sekretarza dawane wyroki,
„Podpisywał na ślepo - nie czytał żadnego“ —
— „Jakto! — z Eakiem Minos mu przerwali: —
— „Takiemiż to kroki,
„Dostąpić wejścia w Eliseum można?
„To jest myśl zdrożna!“
I gdy ciągle przeciwne wnioski objawiali,
Radamant o cierpliwość kollegów uprosił,
I dowiódł im należycie:
Że chociaż satrap całe swoje życie,
Nie wiedział wcale,
Że ciężar obowiązków na swéj głowie nosił,
Z których winien i ludziom i bogom zdać sprawę,
Ale: —
Że mając oślą głowę cicho siedział,
I tylko o napojach i przysmaczkach wiedział,
A nie mięszał się wcale w kłótni ludzkich wrzawę,
I dozwalał podwładnym od siebie zdolniejszym,
Załatwiać sprawy i wyroki głosić; —
Było to złem mniejszym,
Niż nędzne czyny stopniem napuszonych,
Tych łbów upartych i zarozumiałych —
Którzy chociaż nic nie wiedzą,
Jednakże wysoko siedzą,
Swe zdania mają za niebios wyrocznie;
Których obecność tak przykro jest znosić,
Że sąd gdy ich ma sobie przedstawionych,
Zaraz odsyła w tartaru otchłanie,
Nawet badania z niemi nie rozpocznie. —
Na tych dowodów szereg doskonałych,
Minos z Eakiem zmienili swe zdanie —
I nasz satrap ucieszony,
Został do raju wpuszczony. —

Będąc dziś w trybunale,
Widziałem tam sędzie,
Którym już z twarzy widać doskonale,
Że wielu z nich w raju będzie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 14 *do dnia* 15 *Maja.*

Starasimowicz oficer cess. ross., Sternberg Ludwik, z Polski; -- Sidoff podporucznik kuryer cess. ross., Zapałowicz Józefa ob., Wojciechowski Józef ob., z Galicyi; -- Tys Edward, Sponner Franciszek, Dąmbska Leokadya ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Sidoff kuryer cess. ross., Merrywether Henryk, Pariser Adolf, Merrit Katarzyna, Libas Ludwik, Bobrowska Zuzanna hr., do Polski; -- Gralewski Antoni, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

NOTARYUSZ PUBLICZNY
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomia, iż w dniu 25 b. m. i r. o godzinie 9. z rana, w kamienicy pod L. 648 przy ulicy Mikołajskiéj, rozpocznie się dalsza sprzedaż przez publiczną licytacyą, w drodze pertraktacyi spadkwéj, po Hieronimie Samelson pozostałych mebli i innych ruchomości, za gotową srebrną monetę, która następnie w domu pod L. 603, przy ulicy S. Krzyzkiéj kontynuowaną będzie.

Kraków d. 13 Maja 1846. r.

(2r.) Franciszek *Jakubowski.*